



TYGODNIK SALWATORSKI

5.03.00 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 10 (272) 1 • Rok 7



Obchody Roku Jubileuszowego

Oreędzie na Wielki Post

Hasłem przewodnim oreędzia Jana Pawła II na Wielki Post Roku Jubileuszowego są słowa z Ewangelii św. Mateusza: „*A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*”.

Papież napisał w oreędziu: „*Jubileusz jest czasem łaski, kiedy jesteście wezwani do otwarcia się w sposób szczególny na miłosierdzie Ojca, który w Synu pochylał się nad człowiekiem, oraz na pojednanie, niezmierny dar Chrystusa*”. Dlatego też „*rok ten winien stać się dla chrześcijan i dla ludzi dobrej woli chwilą sprzyjającą doświadczeniu odradzającej się siły miłości Boga, który przebacza i który jedna (...) Bóg ofiarowuje swe miłosierdzie każdemu, kto chce Go przyjąć, nawet jeśli człowiek oddalił się od Niego i jeśli wątpi*”.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na wielkie znaczenie pielgrzymowania, choćby duchowego i modlitewnego, do Ziemi Świętej i Rzymu „*uprzywilejowanych miejsc spotkania z Bogiem*”. Dlatego papież pragnie w okresie Wielkiego Postu udać się z

pielgrzymką „*do ziemi Pana, do źródeł naszej wiary, aby obchodzić dwutyściczną rocznicę Wcielenia*”.

„*Zapraszam każdego chrześcijanina, aby mi towarzyszył modlitwą, gdy na różnych etapach tego pielgrzymowania będę się modlił o przebaczenie i pojednanie dla synów Kościoła i za całą ludzkość*”.

Ojciec Święty przypomniał, że droga nawrócenia prowadzi do pojednania się z Bogiem. Zwrócił uwagę, aby w Roku Świętym pamiętać o problemach Trzeciego Świata. „*W tym Roku Jubileuszowym nasze miłosierdzie jest wezwane w sposób szczególny do okazywania miłości Boga ku naszym braciom, którym brakuje rzeczy niezbędnych do życia, ku ofiarom głodu, przemocy i niesprawiedliwości*”.

Na koniec papież wezwał wszystkich chrześcijan do zaangażowania się na rzecz zapewnienia sprawiedliwego rozdziału dóbr i inicjatyw gwarantujących rozwój każdej osoby ludzkiej.

„*Oto nadchodzi Twój dzień, w którym wszystko na nowo rozkwitnie; obyśmy także odnowieni przez łaskę mogli śpiewać nową pieśń*” (słowa hymnu wielkopostnego).

Wielki Post jest przygotowaniem na największą uroczystość roku kościelnego - Dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Oficjalna nazwa Wielkiego Postu brzmi: „Święta czterdziestnica” (Quadragesima). Okres 40-dniowy został uświęcony w dziejach zbawienia. Mojżesz spędził 40 dni na rozmowie z Bogiem; 40 lat trwała wędrówka Izraelitów do Ziemi Obiecanej, Syn Boży spędził 40 dni na pustyni na modlitwie i poście.

Sroda Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. W tym dniu, w kościele łacińskim istnieje zwyczaj posypywania wiernych popiołem, uzyskanym ze spalenia gałązek palmowych niesionych w procesji w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Zwyczaj ten został wprowadzony w 1901 roku tj. od synodu w Benewencie za czasów papieża Urbana II. Pierwotnie, obrzęd wyrażał solidarność gminy chrześcijańskiej z publicznymi pokutnikami jednającymi się z Kościołem.

Środa Popielcowa



Popiół jest symbolem znikomości świata, pokory i pokuty. Poddając się obrzędowi posypywania głów popiołem, uznajemy publicznie naszą grzeszność i wyrażamy chęć poprawy. Kapłan, sypiąc popiół, mówi nad każdym: „*Pamiętaj, człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz*”.

Antyfona: „*Odmieńmy sposób życia* pokutujemy w popiele i włosienicy,* pośmymy i płaczymy przed Panem* gdyż Bóg nasz jest pełen miłosierdzia* i gotów odpuścić nasze grzechy.*”

Responsorium: „*Pokutujemy za grzechy, które popełniliśmy w zaślepieniu,* abyśmy nie szukali na próżno czasu na pokutę,* gdy nas zaskoczy dzień śmierci* wejrzyj na nas, Panie, i zmiłuj się,* albowiem zgrzeszyliśmy przeciw Tobie.*”

Psalm: „*Wspomóż nas, Boże, nasz Zbawicielu,* i dla chwały swojego imienia wybaw nas, Panie*”.

**antyfona*: modlitwa, krótki tekst liturgiczny przeplatający psalmy

**responsorium*: wyrażenie brewiarzowe składające się z dwóch zdań



SPOTKANIA FORMACYJNE

Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej serdecznie zaprasza wszystkich swoich członków oraz kandydatów do wzięcia udziału w II Szkole Formacyjnej Akcji Katolickiej. Udział w spotkaniach nie jest uzależniony od uczestnictwa w Szkole Formacyjnej I stopnia. Zajęcia prowadzone będą przez cztery kolejne soboty od 11.03.2000 do 1.04.2000 roku w godz. 9.00–16.00 na terenie parafii Bł. Anieli Salawy (Al. Kijowska 29) wg następującego programu:

Sobota 11.03.2000

* Wykład 1. Pismo Święte w życiu chrześcijanina i rodziny katolickiej - Ks. dr Leszek Harasz,

* Msza św. z homilią: "Ja jestem bramą owiec" – brama Roku Jubileuszowego,

* Wykład 2. Parafia instytucją czy wspólnotą? – ks. Władysław Gil,

* Warsztaty: Jak Akcja Katolicka może pomóc w integrowaniu społeczności parafialnej.

Sobota 18.03.2000

* Wykład 1. Sakrament pokuty drogą do Boga,

* Msza św. z homilią „Pielgrzymka w Roku Jubileuszowym”,

* Wykład 2. Moralność a wybory polityczne - Ks.dr Leszek Harasz,

* Warsztaty: Formy zaangażowania członków Akcji Katolickiej w życie społeczne i polityczne – mgr Leszek Dzierżanowski.

Sobota 25.03.2000

* Wykład 1. Sakrament pokuty drogą do Boga,

* Msza św. z homilią „Czas darem Boga”,

* Wykład 2. Samorząd terytorialny jako podstawowy szczebel działalności społecznej – mgr Barbara Bubula,

* Warsztaty: Współczesne formy patriotyzmu – prof. Anna Rażny – UJ.

Sobota 1.04.2000

* Wykład 1. Pismo Święte w życiu chrześcijanina i rodziny katolickiej - Ks.dr Leszek Harasz,

* Msza św. z homilią „Odpust jubileuszowy - pojednanie z Bogiem i z ludźmi”,

* Wykład 2. Możliwości prawne działalności gospodarczej Akcji Katolickiej – dr inż. Adam Stoszko,

* Warsztaty: Pozyskiwanie środków z budżetu gmin – dr inż. Adam Stoszko.

Zgłoszenia swojego udziału w szkole można dokonać w pierwszym dniu zajęć wpisując się na listę obecnych. Udział w zajęciach jest bezpłatny.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tych jakże ważnych a zarazem interesujących spotkaniach.

WYSTAWA

pt.

BŁ. BRONISŁAWA

PATRONKA ZWIERZYŃCA, KRAKOWA I POLSKI

(DZIEJE KULTU)

czynna jest

w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym

czyli Oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

przy ul. Królowej Jadwigi 41

w środy w godz. 11.00 - 18.00

w czwartki i piątki w godz. 9.00 - 16.00

w soboty i niedziele w godz. 10.00 - 14.00

Zwiedzanie grupowe z oprowadzaniem można uzgodnić telefonicznie z Muzeum (tel. 422-59 -38)



Fot. P. Dumidajski



Fragment LISTU APOSTOLSKIEGO OJCA

ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO BISKUPÓW, DUCHOWIEŃSTWA I

WIERNYCH W ZWIĄZKU Z

PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU

ROKU 2000

- "TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE" -

Kościół, choć jest święty dzięki swemu włączeniu w Chrystusa, niestrudzenie czyni pokutę: zawsze przyznaje się przed Bogiem i przed ludźmi do grzesznych swoich dzieci. Mówi o tym Konstytucja *Lumen gentium*: "Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje.

Drzwi Święte Jubileuszu Roku 2000 powinny być symbolicznie większe niż poprzednio, ponieważ ludzkość, gdy dotrze do tej przełomowej daty, pozostawi za sobą nie tylko kolejny wiek, ale tysiąclecie. Jest zatem rzeczą słuszną, by Kościół przeszedł przez nie z jasną świadomością tego, co przeżył w ciągu ostatnich dziesięciu wieków. Nie może on przekroczyć progu nowego tysiąclecia, nie przynaglając swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań. Uznanie słabości dnia wczorajszego to akt lojalności i odwagi, który pomaga nam umocnić naszą wiarę, pobudza czujność i gotowość do stawienia czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom (Tertio Millenio Adveniente 33)

Gawędy o stole (cz.IV)

"Stoliczku – nakryj się!"

Pamiętają Państwo tę baśń o kijach-samobijach, stoliku, który się sam nakrywał i zastawiał itd.? Oj, gdybyż to było tak jak w tej baśni... Niestety. My musimy nasz stół nakryć sami. A jak? Zależnie od sytuacji. Im większa uroczystość, im ważniejsza okazja - tym więcej wymaga to zachodu. Narazie odłożmy wielkie okazje na później, bo do Wielkanocy jeszcze dość daleko. Dziś pomówmy o stole "codziennym".

Nakrycie do śniadania.

Śniadanie zwykle jada się w kuchni i zwykle jest to posiłek samoobsługowy, co nie znaczy, że na stole ma być byle co i byle jak.

Na szczęście stoły kuchenne mają teraz powierzchnie przeważnie laminowane i łatwo je utrzymać w lśniącej czystości, więc można do szybkiego śniadania, takiego "w biegu", zrezygnować nawet z serwetek, ale jeśli budzik zadzwonił "na czas" - nie rezygnujemy z nich, położymy bodaj plastikowe (nieodrogię, łatwe do utrzymania w czystości). Oczywiście miło będzie, jeśli na stole rozłożymy obrusik lub lniane albo płócienne serwetki pod każde nakrycie.

Małeńki wazonik z kwiatkiem lub gałązką, stojący na stole, wprowadza przyjemny nastrój. Obok niego stawiamy cukiernicę i solniczkę.

Do śniadania każdy otrzymuje talerzyk deserowy, odpowiednie sztućce i naczynie na napój.

Mleko, kakao i kawę z mlekiem można podawać w kubku z fajansu lub porcelany, ale herbatę albo w szklance albo - tak jak czarną kawę - w cienkiej porcelanowej filiżance.

Do zup mlecznych podaje się miseczki lub głębokie talerze. Sztućce podaje się odpowiednio do tego, co jest na śniadanie: nóż, widelec, łyżeczkę do herbaty i drugą, jeśli przewidziane jest jajko na miękko. Jeżeli podajemy ryby (śledzie), to trzeba podać także drugi widelec, bo nigdy nie używa się do innych potraw tych sztućców, które były używane do ryb.

Jajko na miękko podaje się w specjalnych podstawkach z plastiku, fajansu lub porcelany, które zwykle mają kształt kieliszka. Z braku takiej podstawki, można się posłużyć właśnie kieliszkiem. Jajka na pół miękko, tzw. "po wiedeńsku", podaje się wyjęte ze skorupki,

w szklance uprzednio ogrzanej (np. ciepłą wodą). Jaja na twardo, obrane ze skorupki, zwykle pokrojone na ćwiartki - podaje się na talerzyku.

Dżem podajemy w szklanym naczyniu i z osobną łyżeczką. Rybki z konserwy przekłada się na szklany lub porcelanowy talerzyk; nigdy nie podaje się (i nie przechowuje) w otwartej puszcze.

Wędlinę kładziemy na półmisku lub talerzyku.

Nakrycie do obiadu.

Na nakrytym obrusie stole stawia się najpierw duży płytki talerz, który wyznacza miejsce. Talerze ustawiamy tak, aby każda osoba miała dla siebie 60-70 cm miejsca.

Na talerzu tym zwykle stawia się tzw. talerz głęboki, do zupy, lub miseczkę.

Następnie układa się sztućce w takiej kolejności, w jakiej będą podawane dania. Łyżkę kładzie się nad talerzem, skierowaną trzonkiem w prawo, lub po prawej stronie talerza przed nożem, jeśli na drugie danie jest ryba - kładziemy po obu stronach talerza widelec, albo - jeśli mamy specjalne sztućce do ryb - po prawej stronie nóż do ryby a po lewej widelec. Jeśli na drugie danie jest mięso wymagające krojenia - kładziemy z prawej strony nakrycia nóż (bliżej talerza niż łyżkę), a z lewej widelec, natomiast gdy podajemy potrawę, która nie wymaga użycia noża, wówczas kładziemy tylko widelec po prawej stronie.

Łyżeczki do deseru, herbaty lub kawy kładziemy nad talerzem trzonkiem zwrócone w prawą stronę. Łyżki, łyżeczki i widełce zawsze kładziemy na stole wypukłością do spodu, noże - ostrzem w stronę talerza.

Z lewej strony nakrycia możemy położyć złożoną serwetkę. Na środku stołu stawiamy koszyczek lub talerzyk z pieczywem, bo niektórzy lubią przygryzać chleb do zupy lub innych dań.

Nakrycie do kolacji.

Na co dzień nakrywamy do kolacji podobnie jak do śniadania. Kładziemy na stole obrus lub serwetki, talerzyki deserowe, stosowne do potraw sztućce i naczynia do napojów. Sztućce układamy tak jak przy obiedzie. Jeśli do zwykłej domowej kolacji chcemy się napić piwa - podajemy je w kufkach lub w szklankach, jeśli wina - w kieliszkach, a jeśli soku - to w szklanceczkach.

Nawet bardzo skromny posiłek, podany ładnie - smakuje znakomicie i dobrze nastraja.

Smacznego!

Danuta Rybicka

Irena Gumowska - "Dookoła stołu", wyd. Watra, Warszawa 1977

U źródła trzech religii

W poprzednią sobotę Ojciec Św. zakończył pielgrzymkę do Egiptu. Miała ona specjalnie ekumeniczny charakter, już w dniu przyjazdu Papież spotkał się z patriarchą prawosławnych koptów Shenoudą III oraz z najwyższym autorytetem egipskich sunnitów, wielkim imamem uniwersytetu Al-Azhar szejkiem Mohamadem Tantawim. Szejek przyjął Papieża na terenie uniwersytetu, największej i najbardziej prestiżowej uczelni świata muzułmańskiego. Warto wspomnieć, że duchowny muzułmański był gorącym zwolennikiem przyjazdu Ojca Św. do Egiptu, kraju gdzie tli się ogień wojny, gdzie islamscy fundamentaliści chcą wprowadzić przemocą państwo koraniczne.

Kulminacją pielgrzymki była liturgia słowa i modlitwa ekumeniczna u podnóża góry Synaj, miejsca świętego chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Około 1300 lat przed narodzeniem Chrystusa zbiegły z Egiptu Mojżesz pasł u podnóża góry owce swojego teścia Jetry. Nagle ujrzał niezwykle zjawisko, krzak gorejący, który mimo to nie spalał się. I usłyszał głos powołującego go Boga. Po wielu latach Mojżesz przywiódł w to samo miejsce lud Izraela. I tu, na tej świętej górze, dokonano się powtórne objawienie mocy bożej i przekazanie praw. Jan Paweł II w homilii powiedział, że "dziesięciu przykazań nie narzucił tyran. Są one zapisane w sercu człowieka jako uniwersalne prawo moralne, obowiązujące w każdym czasie i miejscu. Wiatr, który wieje z Synaju, jest zaproszeniem dla uczniów wielkich religii monoteistycznych do dialogu w służbie rodzinie ludzkiej". Zaapelował o przestrzeganie "zapisanego w ludzkich sercach uniwersalnego prawa moralnego, obowiązującego w każdym miejscu i czasie".

U podnóża góry Synaj wznosi się klasztor Św. Katarzyny, który nawiedził Ojciec Św. Spotkanie ze wspólnotą prawosławnych mnichów miało bardzo serdeczny charakter, a wizyta przedłużyła się ponad dwukrotnie poza zaplanowany czas. Ojciec Św.

zaprezentowano najcenniejsze przedmioty liturgiczne ze skarbcza klasztornego oraz relikwie św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Potem Papież modlił się w kaplicy Gorejącego Krzewu. W ogrodach klasztornych została odprawiona liturgia słowa z udziałem przełożonego klasztoru arcybiskupa Damianosa oraz zgromadzonych wiernych, którzy skandowali po angielsku "Janie Pawle II, Kochamy Cię!". Wzruszony i zadowolony Papież odpowiedział "Jan Paweł II też was kocha". Podczas wymiany darów Jan Paweł II otrzymał kopie starych ikon z klasztoru, a bibliotekę monasteru wzbogaciła kopia Kodeksu Watykańskiego, jednego z najstarszych egzemplarzy Nowego Testamentu. Krzyż, dar Papieża, arcybiskup Damianos zawiesił sobie od razu na szyi.

Ojciec Św. zamierza odwiedzić pod koniec marca Ziemię Świętą. Wspominając pielgrzymów podążających do miejsc świętych mówił: "Idźmy pokornie ich śladami aż do Ziemi Świętej, gdzie Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba nakazał Mojżeszowi wyprowadzić jego lud z niewoli. Przed taką tajemnicą, jakżeż nie "zdjąć butów", jak On nakazuje, i nie wielbić Go na tej świętej ziemi?". Na ziemi po której stapał Chrystus nastąpi dalszy ciąg upragnionej przez Ojca Św. milenijnej pielgrzymki śladami historii zbawienia.

Marcin Wolter**Monaster św. Katarzyny**

W 528 roku cesarz Justynian nakazał ufortyfikować klasztor, w którym od III w. mieszkali mnisi, oraz wznosił wielką bazylikę pod wezwaniem Matki Bożej. Potem nadano jej tytuł Przemienienia Pańskiego, by w VIII w. jeszcze raz zmienić wezwanie, poświęcając kościół św. Katarzynie z Aleksandrii, męczennicy. W bibliotece znajduje się ok. 4 tys. rękopisów, tutaj w 1844 Tischendorf odkrył sławny Codex Sinaiticus z IV w., jeden z dwóch najstarszych kodeksów Nowego Testamentu na świecie (obecnie w Londynie). Chlubą klasztoru są najstarsze ikony na świecie, które ocalały z ikonoklastycznego pogromu w Cesarstwie Bizantyjskim, niektóre z nich pochodzą aż z VI w.

Muzyczne Wieczory na Salwatorze – ciąg dalszy

W bieżącym roku już dwukrotnie mogliśmy spotkać się z Artystami – Muzykami podczas koncertów w ramach cyklu „Muzyczne Wieczory na Salwatorze”.

30 stycznia 2000 r. wystąpił, znany z wcześniejszych muzycznych prezentacji w naszym kościele – laureat wielu nagród (m. in. I miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek - Będzin 2000) – chór kameralny Cantores Cracovienses pod dyrekcją Macieja Tworka.

Licznie, co jest już chyba pewną tradycją, przybyła publiczność miała okazję wysłuchania tradycyjnych kolęd i pastorałek w różnorodnych, ciekawych opracowaniach.

Zainspirowani muzyczna wrażliwością dyrygenta, młodzi śpiewacy kontrastem nastrojów, barw i dynamiki zachwycili słuchaczy i uczynili z bożonarodzeniowego repertuaru prawdziwą duchową ucztę. Bardzo udany, kolejny zresztą, występ Cantores Cracovienses został nagrodzony aplauzem, wynikiem czego na bis usłyszeliśmy kilka kolęd, którymi chór (śpiewając z pamięci) wzbudził wśród zgromadzonych radość, wzruszenie i ... żal z powodu nieuchronnie kończącego się muzycznego wieczoru.

Następny koncert odbył się 20 lutego 2000 r. i był w całości poświęcony muzyce baroku. Zespół Kameralny Studentów Akademii Muzycznej w Krakowie (Joanna Gumieła -sopran, Natalia Dubiel -skrzypce, Beata Gęborys -altówka, Magdalena Pluta -wiolonczela, Krzysztof Satoła -pozytyw, pod opieką artystyczną Jacka Kuliga) zaprezentował instrumentalne i wokalne instrumentalne dzieła: Sonatę E-dur – Johanna Sebastiana Bacha, Iesu, spes mea – Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego, Sonatę g-moll – Pietra Antonio Locatelliego,



Kantatę „Herr, wenn ich nur Dich habe” – Dietrich Buxtehude.

Interesująco dobrany program, dojrzała, przekonująca i nieskażona rutyną interpretacja, były niewątpliwym atutem młodych artystów. Na uznanie zasługują wszyscy muzycy, także ze względu na wykonanie bardzo odpowiedzialnych partii, potraktowanych solistycznie również z racji pojedynczej obsady.

To wszystko wraz ze wspaniałą publicznością pozwoliło na obcowanie z piękną muzyką w sposób niezapomniany.

* * *

Na koniec, przy okazji, jedno spostrzeżenie. Coraz liczniej przybywający na koncerty zauważają pewien fenomen cyklu; w niepowtarzalnym wnętrzu, przy znakomitej, pełnej skupienia, uwagi i życzliwości, atmosferze stworzonej przez „wyrobioną”

publiczność, co zawsze podkreślają z zadowoleniem i... zdziwieniem wykonawcy, odbywają się spotkania z często wysokiej miary sztuką. Spotkania, które mimo wielu czasami, niesprzyjających warunków (zła pogoda, duża odległość, wielość innych imprez kulturalnych) przyciągają za każdym razem nową grupę, a

co szczególnie cieszy, młodych melomanów. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu powstała w Krakowie, ciesząca się ogromnym zainteresowaniem, znacząca i godna uwagi, choć niedostrzegana w mediach, impreza kulturalna, która pozwala wszystkim (wstęp wolny na koncerty) na kontakt z żywą muzyką.

Warto więc, by wszyscy, którym bliski jest rozwój kultury w naszym mieście, a zwłaszcza dzielnicy, wszyscy, którym zależy na rozbudzeniu u innych wrażliwości na wszelkie doznania związane ze sztuką, w końcu także ci, którzy tworzą kulturę poprzez wspieranie różnych inicjatyw nie zaprzepaścili kolejnej szansy i nie roztrwonili tego, co niemalym trudem kilku pasjonatów udało się osiągnąć.

Cóż? Z niecierpliwością czekamy na kolejne „Muzyczne Wieczory na Salwatorze”. Oby tylko organizatorom starczyło cierpliwości, sił i wytrwałości w pokonywaniu wszelkich kłopotów, w tym i finansowych.

Bez jakichkolwiek funduszy, niestety, i w dziedzinie kultury można zdziałać niewiele...

JOHA

fot. P. Tumidajski

DO AUTORA POWYZSZEGO ARTYKUŁU

Nie po raz pierwszy w artykułach, podpisywanych pseudonimem JOHA, znajdujemy aluzje i insynuacje, że organizator "Muzycznych wieczorów na Salwatorze" nie otrzymuje finansowej pomocy. Innym razem są to pretensje pod adresem "Tygodnika Salwatorskiego", że nie interesuje się cyklem koncertów.

Autor, którego nazwiska nie zdradzamy, jest niesprawiedliwy i niewdzięczny wobec m.in. władz Miasta i Dzielnicy, które w bardzo znaczący sposób dofinansowują "Muzyczne wieczory na Salwatorze". Autor artykułu dobrze zresztą o tym wie. Zbyt wysoką kwotę wytknęła nawet "Gazeta Wyborcza". Nasz "Tygodnik" od początku sprawuje patronat medialny, życzliwie informuje o koncertach, daje obsługę fotoreporterską, zamieszcza obszernie pochwalne artykuły i reklamy instytucji, które organizatorzy uważają za wspomagające koncerty. Nie zasłużył więc sobie na taką niewdzięczność...

Redakcja



Chrześcijańska demokracja - program dla XXI wieku

Część IV: Jak wynagradzać sprawiedliwie w administracji publicznej?

Motto:

Podobno pieniądze wynaleźli Fenicjanie.

Tylko dlaczego tak mało?

Od dłuższego czasu toczy się u nas dyskusja na temat zbyt wysokich uposażeń urzędników kierowniczych szczebli administracji publicznej /samorządowej, rządowej i specjalnej/. Bulwersuje na ogół to, że propozycje tych „bizantyńskich” uposażeń formułowane są przez siły polityczne rekomendujące kandydatów na eksponowane stanowiska publiczne na następnie zatwierdzane w formie uchwały przez organy uchwałodawcze powołane właśnie do ochrony i dbałości o dobro publiczne. Wygląda na to, że ci którzy proponują takie wynagrodzenia żyją w zupełnie innym świecie /jako ciekawostka możemy chyba powiedzieć, że są to albo byli albo aktualni związkowcy! / i nie wiedzą, że pielęgniarki dostają za swoją odpowiedzialną pracę /o ile ją w ogóle mają/ po 600 złotych miesięcznie, że ekspedientka w prywatnym sklepie zarabia podobnie, że państwa nie stać nawet na sfinansowanie symbolicznych wynagrodzeń stażowych dla absolwentów szkół chcących rozpocząć pracę zawodową. Szokujące zupełnie są wypowiedzi ludzi „obdarowywanych” tymi wysokimi płacami, którzy bez żenady twierdzą, że tyle im się najzwyczajniej należy. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Z pewnością jest jakiś błąd i zaniedbanie w samej konstrukcji oraz egzekwowaniu układów zbiorowych pracy, które przecież dotyczą także urzędników różnych szczebli administracji publicznej. Jak odnieść się do praktyki, w której podstawą ustalenia uposażenia urzędnika nie jest precyzyjny taryfikator, a dobre chęci i przychylność gremiów uchwałodawczych. Możliwość naginania prawa i lekceważenia elementarnych zasad przyzwoitości jest wręcz zdumiewająca.

Kryteria płac sprawiedliwych

W cywilizowanym świecie wymaga się, by wynagrodzenia spełniały kryteria płac sprawiedliwych. Kryteria te sformułowano co prawda na gruncie gospodarki, ale mają one charakter obiektywne i obowiązują we wszystkich demokratycznych strukturach hierarchicznych.

Wynagrodzenie sprawiedliwe to takie, które:

1. Uzasadnione jest względami rynkowymi.
2. Uzasadnione jest celami instytucji:
 - a/ jest uzasadnione wymaganiami pracy czyli jej jakością,
 - b/ jest uzasadnione ilością pracy /dyspozycyjnością lub wydajnością/,
 - c/ jest uzasadnione względami socjalnymi /pakiet zakładowych świadczeń socjalnych oraz specjalne „bonusy” - samochód służbowy, telefon komórkowy, itp./.

Interpretacja tych kryteriów sprawiedliwości jest dosyć prosta. Ich wyrazem są wszystkie dobrze opracowane układy zbiorowe pracy oraz taryfikatory płacowe. Jeżeli odnieść te kryteria do administracji publicznej, to tzw. „wynagrodzenie zasadnicze” to ustalona /różnicowana hierarchicznie/ kwota wyjściowa uwzględniająca sytuację rynkową czyli możliwości państwa. Dodatek funkcyjny, to nic innego jak uwzględnienie wymagań stanowiska pracy /jakości pracy/. Dodatek służbowy, to nic innego jak uwzględnienie ilości pracy czyli dyspozycyjności albo jak kto woli wydajności. Względy socjalne, to w przypadku urzędnika możliwość bezkosztowego uprawiania polityki, podróże służbowe, wyjazdy polityczne, samochód służbowy, telefon komórkowy i inne liczne „bonusy” o charakterze publiczno-służbowym. W praktyce jest

tak, że wysoka pensja jest właściwie „kieszonkowym” gdyż urzędnik, z racji „służbowego” charakteru swojej pracy, żyje praktycznie na koszt społeczeństwa /państwa, gminy, instytucji publicznej/.

Okazuje się jednak, że te komfortowe pod względem płacowym warunki pracy niektórym zwyczajnie nie wystarczają. Znany jest przykład pewnego prezydenta miasta, który pełnił jednocześnie płatną funkcję członka Rady Nadzorczej spółki gminnej! Zdumiewa fakt, że na postawiony przez radnych miejskich zarzut prawnik magistracki uzasadnił ten proceder „pracą prezydenta w radzie nadzorczej po godzinach pracy” oraz „nienormowanym czasem pracy prezydenta”. Nieporozumienie polega na tym, że prezydent, otrzymując dodatek służbowy, jest przez 24 godziny na dobę osobą służbową /pełni służbę dla miasta/ i nie może - ze względów etycznych, moralnych, a przede wszystkim respektowania zasady płac sprawiedliwych - pobierać dodatkowego wynagrodzenia na podstawie dodatkowej umowy o pracę. Jest to w przypadku prezydenta miasta dwukrotne płacenie za ten sam czas pracy. Uczestniczenie w radzie nadzorczej może być co najwyżej społeczne, ale w zasadzie z uwagi na zwierzchność służbową prezydenta miasta nad tym organem, nie powinno mieć w ogóle miejsca /kontrolujący jest jednocześnie kontrolowanym!/. Sądzę, że tego typu nieetyczne sytuacje wynikają z całkiem prozaicznej pazerności na „łatwe pieniądze” niektórych wysokich urzędników administracji publicznej.

Materialny i formalny problem płacowy

Kryteria płac sprawiedliwych obligują państwo, a także instytucje publiczne i gospodarcze, do określenia materialnego i formalnego problemu płacowego.

Materialny problem płacowy sprowadza się do określenia takiej płacy minimalnej lub płacy na najniższym szczeblu taryfikacyjnym w hierarchii stanowisk, by zapewniała ona prostą alimentację, czyli umożliwiała pokrycie kosztów wyżywienia, ubrania, opłacenia mieszkania, mediów itp.

Materialny problem płacowy wiąże się z określoną w państwach Unii Europejskiej /do której przecież aspirujemy/ granicą ubóstwa. Za biedne uważa się te osoby, których dochód jest niższy od 60% średniego krajowego wynagrodzenia. Jeżeli przyjąć u nas średnie /statystycznie/ wynagrodzenie w kwocie 2000 złotych, to wynika z tego, że próg ubóstwa wynosi 1200 złotych miesięcznie. Należy zadać pytanie: Ilu procentowo pracobiorców otrzymuje wynagrodzenie płacowe poniżej progu ubóstwa? Czy i jakie transfery socjalne stosuje państwo, by złagodzić ten problem? Jak do tej sytuacji mają się wysokie wynagrodzenia kierowniczych szczebli administracji publicznej? Właśnie nierozwiązanie w sposób systemowy materialnego problemu płacowego jest głównym argumentem na rzecz rewizji i radykalnego zmniejszenia wynagrodzeń wysokich szczebli urzędniczych.

Formalny problem płacowy dotyczy z kolei przestrzegania zasad logiki oraz miejsca w hierarchii w konstruowaniu taryfikatorów oraz tabel wynagrodzeń. Nie może być tak, że wójt małej gminy wiejskiej zarabia tyle samo co premier rządu! Jest to całkowity brak respektowania kryteriów płac sprawiedliwych oraz braku przestrzegania reguł hierarchicznych w konstruowaniu tabel płacowych. Bez ustosunkowania się do materialnego i formalnego problemu płacowego nie można mówić o sprawiedliwych wynagrodzeniach w administracji publicznej.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 5 III – po Mszach św. adoracja Najśw. Sakramentu. Msza św. chrzcielna o godz. 15.00. Zmiana Tajemnic Różańcowych po Mszy św. wieczornej. Składka na tace przeznaczona jest na potrzeby Krakowskiego Seminarium Duchownego, a do puszek, przed kościołem, dla najbiedniejszych z naszej parafii.

We wtorek czcimy bł. Bronisławę nieustanną nowenną o godz. 19.00.

W środę 8 III – Popielec – rozpoczyna się czas Wielkiego Postu. Msze św. z posypaniem głów popiołem o godz. 6.30, 7.15, 8.00, 17.00, 18.00, 19.00. W Popielec obowiązuje post i wstrzymanie się od spożywania pokarmów mięsnych.

W Środę Popielcową Roku Jubileuszowego odbędzie się procesja pokutna z Wawelu do Bazyliki Mariackiej o godz. 16.00, a o godz. 17.00 zostanie odprawiona Msza św. w Bazylice Mariackiej z posypaniem głów popiołem i prośbą o przebaczenie.

W każdy piątek Wielkiego Postu będzie odprawiana Droga Krzyżowa dla dzieci o godz. 17.00, a dla młodzieży i dorosłych o godz. 18.15.

W niedziele odprawiane będą Nabożeństwa ku Czci Męki Pańskiej – Gorzkie Żale o godz. 18.00.

L'Osservatore Romano nr 3 dla prenumeratorów do odebrania w zakrystii.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 5 III (niedziela) - 9 Niedziela Zwykła

Czytania mszalne: Pwt 5,12-15; 2 Kor 4,6-11; Mk 2,23-3,6

*** 7 III (wtorek) - świętych męczennic Perpetuy i Felicyty

*** 8 III (środa) - Środa Popielcowa

KRÓTKO O IVACO

Wojewoda Krakowski uchylił decyzję Prezydenta Miasta Krakowa o pozwoleniu na budowę centrum handlowo-usługowego IVACO, które miało zostać zlokalizowane na boisku Klubu Sportowego CRACOVIA przy ul. Kałuży. W uzasadnieniu uchylenia decyzji powodów wymieniono aż dziewięć.

Prezes MKS CRACOVIA Piotr Markiewicz przestał pełnić z dniem 2 marca 2000 swoją funkcję, zastąpił go V-ce Prezes.

P. Boroń

Czas próby

Minęło kilka miesięcy od rozpoczęcia roku szkolnego, a już uczniowie klas ósmych województwa małopolskiego przystąpili do pilotażowego badania kompetencji polonistycznych i matematycznych.

Odbyły się one w dniach 23 i 24 lutego. Pytania, zdaniem większości zainteresowanych, były łatwe i skonstruowane tak, aby nie sprawiały uczniom trudności. Celem badań było sprawdzenie przygotowania ósmoklasistów do egzaminów majowych.

Już po tygodniu były ogłaszane wyniki testów. Dały one uczniom wiele do myślenia! Pozostały tylko trzy miesiące na nadrobienie ewentualnych zaległości...

Życzymy powodzenia w maju!!!

Joanna Grzesiak SP nr 31, kl VIII a



Obchody Roku 2000

☞ 5 marca 2000 – niedziela - IX Niedziela zwykła

☞ 8 marca 2000 – środa - Środa Popielcowa.

Procesja pokutna z Bazyliki św. Sabiny do Circus Maximus (w Rzymie). Tam Msza święta i posypanie głów popiołem, Prośba o przebaczenie,

W Krakowie procesja pokutna z kościoła Mariackiego do katedry, tam Msza Święta i posypanie głów popiołem. Podobne procesje w większych miastach i miejscowościach archidiecezji.

☞ 9 marca 2000 – czwartek - Adoracja eucharystyczna,

☞ 10 marca 2000 – piątek - Droga Krzyżowa i nabożeństwo pokutne (w Rzymie w Koloseum),

☞ 11 marca 2000 – sobota - Modlitwa różańcowa.

Jest:

~ W Muzeum Historii Fotografii (Józefińska 16) wystawionych zostało 120 zdjęć, przedstawiających Polaków w ostatnim stuleciu. Każdy rok XX wieku to jedna (czasem dwie lub trzy) fotografie

~ Oplata za 1 metr kwadratowy przeznaczony pod ogródek kawiarniany na Rynku Głównym kosztuje jedynie 31 groszy. Ogródki rozpoczynają działalność 1 kwietnia

~ Najwięcej krakowian umiera na choroby układu krążenia - chorobę niedokrwienną i miażdżycę (47% mężczyzn i 55% kobiet)

~ I znów na krakowskich ulicach można się rządzić alkoholem. Zakaz dotyczy jedynie zabytkowego centrum, parków i fortów

Będzie:

~ 8 kwietnia w Instytucie Jana Pawła II otwarta zostanie wystawa "Kłamstwo Katyńskie", na której będzie można obejrzeć fotografie, listy i inne przedmioty wydobyte z "dołów śmierci"

Być może:

~ U wylotu ul. Grodzkiej proponuje się wybudowanie pawilonu wystawowo-informacyjnego. Zostałyby tam wystawione m.in. witraże Stanisława Wyspiańskiego

opr. BS.

W Krakowie

Było:

~ Kraków gościł hiszpańskiego piosenkarza Enrique Iglesiasa, witało go pod Kopcem Kościuszki dwa tysiące fanów

~ Po raz drugi strażnicy miejscy sprawdzali, czy wszystkie samochody wjeżdżające do stref mają stosowne zezwolenia

~ Krakowska Kongregacja Kupiecka obchodziła 590-lecie swego istnienia

~ Izba Wytrzeźwień przeprowadziła się już do nowych pomieszczeń, chwilowo jednak zmniejszyła się o 10 ilość miejsc. Na razie brak pieniędzy na dalszą rozbudowę

~ 22 lata temu w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym dokonano pierwszej operacji rozdzielenia bliźniąt syjamskich. Obecnie na operację czeka tu dwie pary bliźniąt

~ 1 marca 100 lat temu w Podgórzu, które było wtedy odrębnym miastem, po raz pierwszy zapalono elektryczne latarnie na ulicach. Do tej chwili miasto było oświetlane gazem. Kraków zelektryfikował się kilka lat później



Konkurs fotograficzny „Zatrzymać czas – Salwator i okolice – koniec wieku”

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej – Salwator zaprasza do udziału w konkursie, pt. „Zatrzymać czas – Salwator i okolice - koniec wieku”. Konkurs ma na celu uwiecznienie na kliszy fotograficznej przyrody, zabytków, ludzi i ich otoczenia, w różnych porach roku, w naszej parafii.

Prace, oznaczone imieniem i nazwiskiem oraz numerem telefonu na konkurs „Zatrzymać czas – Salwator i okolice - koniec wieku” można składać w zakrystii w naszym kościele od 25.02.2000 r. do 31.08.2000 r.

W konkursie mogą brać udział prace fotograficzne w dowolnym formacie, lecz nie mniejszym niż 8x12 cm (wyłączając stare fotografie) i nie większym niż 20x30 cm. Organizator konkursu – Salwatorski Oddział Akcji Katolickiej - zastrzega sobie prawo nie zwracania materiałów zdjęciowych, z wyjątkiem fotografii archiwalnych (zastrzeżonych przez autora).

Rozstrzygnięcia dokona jury we wrześniu 2000.

Głównymi kryteriami wyboru będą: oryginalność zdjęć, kompozycja, walory artystyczne, itp. Zdjęcia archiwalne nie będą oceniane, ale posłużą za cenny materiał wystawowy. Przyznana będzie nagroda dla osoby, która przekaże na konkurs największą liczbę archiwalnych zdjęć.

Podobnie jak w roku ubiegłym zostanie zorganizowana pokonkursowa wystawa z wyprzedzących fotografów.

Znane - nieznane?



Jeśli nie wiesz, gdzie znajduje się ten budynek, znajdziesz odpowiedź w tym numerze.
(Fot. P. Tumidajski)

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



Przedstawiciele Komitetu Wolny Kaukaz oświadczyli, że w imię solidarności z ofiarami wojny w Czeczenii celowo złamali prawo podczas manifestacji przed konsulem rosyjskim w Poznaniu (weszli na teren konsulatu, gdzie zniszczyli rosyjską flagę i wymalowali na budynku antyrosyjskie hasła). W odpowiedzi, w Moskwie, grupa ok. 300 osób obrzuciła butelkami, jajkami i woreczkami z farbą budynek polskiej ambasady. Szef rosyjskiej dyplomacji Igor Iwanow odwołał zaplanowaną na 3 marca wizytę w Polsce. Polscy dyplomaci nie są zaskoczeni, gdyż przygotowania do tej wizyty przerwano w grudniu, po wydaleniu z Polski rosyjskich dyplomatów podejrzanych o szpiegostwo.

Premier Jerzy Buzek zażądał od ministra Jacka Dębskiego wyjaśnień w sprawie wywiadu udzielonego „Gazecie Wyborczej”, w którym minister oznajmił, że był zmuszany w październiku ub. r. przez wysoko postawionego działacza AWS, do poszukiwania „kwitów na Kwaśniewskiego”. Po kilkumiesięcznych zmaganiach z własnym sumieniem, tuż przed rozpoczęciem prezydenckiej kampanii wyborczej, minister, omijając prezydenta, premiera, podzielił się rewelacjami z „Gazetą”. Dębski nie udzielił wyjaśnień premierowi i został odwołany ze stanowiska prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Minister pracy Longin Komolowski zdecydował, że od 1 marca minimalna płaca wynosi 700 zł brutto.

25 intelektualistów (m.in. Czesław Miłosz, Zbigniew Religa, Andrzej Zoll) zwróciło się do Leszka Balcerowicza, Mariana Krzaklewskiego, Lecha Wałęsy z apelem o poparcie przez obóz posierpniowy kandydatury Andrzeja Olechowskiego w wyborach prezydenckich.

Vytautas Landsbergis, przewodniczący parlamentu litewskiego, przebywając w Warszawie z roboczą wizytą, spotkał się z prezydentem, premierem i ministrem spraw zagranicznych Polski. Wszędzie podkreślał, że stosunki polsko-litewskie są doskonałe.

Brytyjskie muzea i galerie opublikowały listę 350. obrazów i rysunków, które z racji nie udokumentowanych spraw własnościowych, mogą być mieniem zrabowanym przez Niemców w czasie II wojny światowej. Na liście, która jest już dostępna w Internecie, figurują dzieła m.in. Rubensa, Picassa, Moneta.

Ponad tysiąc wędkarzy zostało uwieczonych na ogromnej (50 m²) krze, jaka oderwała się od brzegu i dryfowała na środek jeziora Ładoga, które jest 170 razy większe od jeziora Śniardwy. Sześciu wędkarzy zatonęło, pozostali zostali uratowani przez śmigłowce.

Rezygnacja Joerga Haidera z funkcji przewodniczącego austriackiej Partii Wolnościowej nie zmieniła stanowiska Komisji Europejskiej wobec rządu Austrii. Komentatorzy uważają, że dymisja Haidera jest posunięciem taktycznym, a jego pozycja w partii nie ulegnie większym zmianom.

W nocy z poniedziałku na wtorek (29.02) Podkarpacie nawiedziła potężna wichura. Wiatr wiejący z prędkością 20 m/s wyrządził duże szkody: zerwane zostały linie energetyczne, wichura przewracała przyczepy samochodowe, uszkodziła dachy.

Do końca marca powstanie w policji nowa formacja – Centralne Biuro Śledcze. Do jego zadań należeć będzie zwalczanie: terroryzmu, handlu bronią i materiałami wybuchowymi, korupcji, wymuszania haraczy, przestępczości narkotykowej.

Brytyjska poetka Donna Mac Lean postanowiła, że nie dopuści do tego, by ktoś kiedyś powieścił ją (sklonował) i skierowała do urzędu patentowego wniosek o zastrzeżenie własnego kodu genetycznego.

Przewodniczący rady nadzorczej Polskiego Radia, Andrzej Długosz, tak odpowiadał profesor Świdzie-Ziębie na pytanie o budowę domu: „Buduję ze swoich własnych pieniędzy, które zarabiam na działalności gospodarczej, nie związanej z funkcją publiczną, w związku z tym dalej będę budował i się z panią nie podzielę. Wystarczy, że z podatków, które płacę co miesiąc, utrzymuję ze trzech profesorów uniwersytetu”.

DRUK BEZADRESOWY

Ostatnio drogą pocztową, dotarł do mnie druk bezadresowy Ogólnopolski Kwestionariusz Produktów i Usług Claritas Polska Sp. z o.o. adres Warszawski, telefon 0-800-ileś tam.

Nawet taki drobiazg Claritas - Caritas, w szybkim czytaniu i przez nieuważnego czytelnika - jaka to różnica? To się nazywa technika kształtowania pozytywnego stosunku odbiorcy. Druk dotyczy badania opinii konsumenckich, odpowiedź na skrytkę pocztową.

Z jednej strony rozumiem chęć i racjonalność badania opinii publicznej i zachowań konsumenckich. Niemniej informacje na ten temat interesują głównie - o ile nie jedynie - handlowców, tych którzy chcą mi coś wcisnąć. Może nie tylko wcisnąć - ale i zrobić interes na zaspokojeniu - moich - konsumenta oczekiwać. Cóż, właściwie nic w tym złego. Niech sobie badają co chcą.

Z drugiej jednak strony, gdyby ktoś zapukał do drzwi i zadał mi serię takich pytań: jakie jogurty piję, ile godzin siedzę przed telewizorem, które czasopisma czytam, które z restauracji odwiedziłem (- i tu wymienione są same „restauracje” typu Mc Donald, Pizza Hut, KFC, Tele Pizza), to może bym jeszcze przebolewał i odpowiedział krótko - to nie są dla mnie restauracje, to nie są czasopisma, telewizor oglądam kiedy chcę, a nie godzinami, a w ogóle to szkoda czasu, pytajcie się „swoich” klientów - bo tak ich sobie widać wyobrażacie jak uogólnionych matoleń. Mam nadzieję, iż odpowiedzi takich byłoby więcej i zmieniłoby się nastawienie do rynku polskiego jako do rynku zulusów - nie obrażając zulusów jako takich. Jednak w tej „ankiecie” zapukali do moich drzwi i zadali również i takie pytania; ile samochodów jest w gospodarstwie, jaki sprzęt - detalicznie, w jakim Banku mam rachunek i jakiego jest on rodzaju, jakie mam ubezpieczenia, adres miejsca pracy, adres prywatny, dane osobowe - wypełniane jak w druku PIT. To już uważam nie tylko za przesadę, ale za wyższą formę łamania Ustawy o ochronie danych osobowych. W końcu dzisiaj uzyskanie z informacji telefonicznej o adresie jest niemożliwe, otrzymanie numeru telefonu bez znajomości adresu - także, a tu ja, sam dobrowolnie, mam się wypowiadać Pani koordynator projektu - Agnieszce Wysockiej, podpisanej zresztą niewprawnym pismem licealistki - z takich informacji detalicznych. Niewprawne pismo o niczym nie świadczy, oprócz braku treningu w tym zakresie, ale tupet oczekiwania, że sam zgodzę się działać na swoją niekorzyść jest olbrzymia. Gdybym bowiem odpowiedział, to wtedy nie ma przekroczenia Ustawy - sam podałem dane, nie zostały one pozyskane tak jak w opisywanej nigdy przez mnie innej akcji Firmy o podobnych zakusach. Sposób podejścia zaiste jest godny fanów „skutecznego” działania.

Nie muszę dodawać, iż piec był adresatem mojej odpowiedzi, i normalnie tematem bym się nie zajmował, lecz tym tekstem chciałbym Państwu zwrócić uwagę na fakt, iż w okresie zniewolenia fizycznego weszliśmy w okres prób jeszcze gorszego zniewolenia - informatycznego. Są chętni do dyspozycją bardzo szczegółowej i rzeczowej informacji na nasz temat. Naszym jest wyborem czy pozwolimy sobie założyć pętelkę i czy zgodzimy się sami na to zniewolenie.

Nie jest to w naszym interesie - to pewne.

W każdym razie upatruję w tym same minusy. A perspektywy - straszne.

Uważajmy więc na tanich cwaniaków ery informatycznej, „skutecznych” w interesach. Takich jest więcej i w różnych dziedzinach. Dotychczas ich nie zauważaliśmy, a oni ograbią i jeszcze podziękujesz. Tu, w nadziei na „wygraną” sprzętu Video, AGD czy 10 tys. złotych.

O naiwności nabranych na udzielenie odpowiedzi! - Ci jeszcze będą uważali, że to przecież nie problem.

Przemyslcie Państwo czy rzeczywiście - nie problem.

Feliks Stalony-Dobrzański

Zwierzynieckich ścieżek

- dalszy ciąg

Kto nie zna Alei Waszyngtona? Najpiękniejsza Aleja w mieście! Przedłużenie ul. Św. Bronisławy, pnie się asfaltową drogą aż na kopiec T. Kościuszki. Wysadzona starymi wysokimi drzewami - jesiony, klony, kasztany. Królestwo ptaków i wiewiórek, o każdej porze dnia, o każdej porze roku zachwyca. Przepiękną taką ścieżką zdrowia, deptakiem wśród łąk i pól, łagodnymi wzniesieniami dochodzimy aż do lasu Wolskiego, to jakby przedłużenie tej Alei. Dość dużo ławeczek na Alei Waszyngtona daje miły wypoczynek w niezwykłej scenerii. Ludzie z odległych dzielnic Krakowa przyjeżdżają tutaj, aby przewietrzyć swe płuca i nacieszyć oczy. Aleja częściowo zamknięta dla ruchu kołowego, znaki drogowe zezwalają tylko na dojazd do cmentarza. W ostatnich latach wielką plagą Alei Waszyngtona stali się rowerzyści, którzy w szaleńczej jeździe stwarzają niebezpieczeństwo dla spacerowiczów. W latach naszego, a później naszych dzieci, zimowego szaleństwa były zjazdy sankami od Kopca wprost na ulicę Królowej Jadwigi przez pola i łąki "Owcy". Myślę, że kto jest ze Zwierzynca, wie który to zjazd wspominam - tuż przy Sikornika spada w dół ulica Spadzista, obecnie ulica Hofmana, która tylko na swym początku od ulicy Królowej Jadwigi była kiedyś do pokonania. Latem płynęły nią cienkie strużki podskórnej wody, zimą uliczka zamieniała się w lodowe zbocze i tylko dzięki jej mieszkańcom, którzy posypywali piaskiem i popiołem można było przejść od domu do domu. Nie lubili tego nasi milusińscy, bo pędząc w karkołomnej jeździe "na Berlin", wprost na ulicę Spadzistą, tu mieli koniec swego saneczkowego zjazdu. Od starego pozostałego jeszcze austriackiego fortu aż do Alei Waszyngtona droga szła pod górę wśród pól i łąk, gdzie latem najpiękniej śpiewały skowronki. Teraz uliczka jest wypielęgnowana, przybyło jej ładnych domów z widokiem na rozległe tereny nowego Krakowa, dzieli ją od Kopca Tadeusza Kościuszki trzy miedze, jest nietypowa, gdyż jej numeracja zaczyna się od góry, tuż za ogródkami działkowymi. Ulica Wodociągowa tylko do paru domów przejezdna, stale nadsypywana, łamana równana, zaczynała się od domu ogrodnika pana Studnickiego i rozległym ogrodzonym terenem wodociągów miejskich. Przez dwa lata prawie na środku tej wąskiej uliczki funkcjonowała studnia, tuż w pobliżu domów Walerowskich, Wierzbickich i Florczyków. Tu schodził w dół czeresniowy sad, który już w maju zapraszał - tu o każdej porze dnia można było kupić, zawsze z dokładką, mięsistych czerwonych czeresni - ach! niezapomniany smak! Stąd roztaczał się widok na miasto, Skałki Twardowskiego, Pychowice i jeszcze dalej, aż do samych Tatr. Od tego miejsca wąskim wąwozem leciało się na zbitą twarz w dół. Po każdej letniej ulewie ulica Księcia Józefa, na której kończy się ulica Wodociągowa, tonęła w błocie, kamieniach i zielsku. Woda - żywioł zabierała co było na jej drodze. Tą nieprzejezdną uliczką odbywały się zimowe szaleństwa, stąd też prowadziły wydeptane polne ścieżki do lisich jam, Sikornika, a nawet przez Przegorzały do Lasu Wolskiego. Teraz na ulicy Wodociągowej wycięto parę pięknych sadów. Już wielkie auta i ciężki sprzęt przeorały drogę, już można przejechać samochodem w dół. Zburzono mniej ciekawe domy, wybudowano nowe, efektowne, buduje się też "coś" co na pewno nie pasuje do tego terenu. Pozostałe niezabudowane parcele już są wykupione przez nieznanych potentatów. (cdn)

Barbara Kościółek

Zdjęcie na str. 7 przedstawia budynek na rogu ul. Ujejskiego i Syrokomli.

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nac.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Jan Deskur, Łukasz Strutyński, Paweł Hajto, Bogumiła Szewczyk, Agata Dolipska, Piotr Tumidański.

Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i językowej korekty tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia i w sklepiu "U Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy